



Witamy!!!

Witamy w kolejnym numerze **Marki Zin**, to już nasza trzecia wizyta na Waszych komputerach. Popularność pierwszego numeru była tak jak już pisałem w poprzednim numerze niestety nie zmierzona, ale drugiego owszem i okazało się, że popularność naszego zina jest bardzo duża, a poprzedni numer jest nadal ściągany z portalu [www.marki.net.pl](http://www.marki.net.pl).

Jak widać wciąż się rozwijamy i nasze logo oraz grafika na kolejnych stronach staje się coraz bogatsza. W tym numerze znów zwiększyła się ilość artykułów i osób z nami współpracujących – tym razem dołączyła do nas Angelika, która zajęła się WOŚP w Markach, a gościnnie udzielili się Radni Marek Szczepanowski oraz Paweł Adamczyk

Poza artykułami o WOŚP i rzece, możecie oczywiście znaleźć nasze stałe działy: Bukiet pisze o sporcie, Hania zbiera wydarzenia i szuka Marek w innych mediach, ja przedstawiam Wam informacje z RM (dziś wyjątkowo – tylko je zapowiadam, zamiast mojego tekstu będziecie mogli przeczytać o pomysle Radnego Pawła Adamczyka na nocne autobusy w Marakch), a Zagrzej dba o dział Rozrywka.

„Historia Marek” w tym numerze nietypowo, bo zamiast Ślepego gościnnie napisał dla nas Marek Szczepanowski. Chciałby on przedstawić Wam swój plan przywrócenia dawnego nurtu rzece Czarnej.

Nie pozostaje mi teraz nic innego jak przestać gadać o niczym i zaprosić Was do lektury MZ.

Pozdrawiam  
**Szybki**

**Krajobraz po burzy...  
Zdjęcia z Parku.**

Każdy chyba zauważył, że pogoda jaka panowała w 3 tygodniu stycznia nie należała do najnormalniejszych o tej porze roku (pomijając już to, że jak na styczeń to dosyć ciepło jest). Podczas wichur jakie przeszły przez Polskę w nocy z czwartku na piątek nie obyło się bez zniszczeń – także w Markach ucierpiało wiele domów i drzew w tym także drzewa w Parku Briggsów. Obok na zdjęciach możecie zobaczyć chyba najdrastyczniejsze przykłady – ogromne drzewa łamały się albo wręcz zostawały wywiane razem z korzeniami.



**SPIS TREŚCI**

**Str. 1. „Witajcie!!”**

Witajcie!, Wichura w Markach

**Str. 2. Tak to widzę czyli okiem Ślepego**

Tym razem Ślepy zastanawia się czy nauczyciel ma zawsze rację

**Str. 3. Mała Polityka**

Linie nocne i strefa miejska w Markach?, o zmianach w UM i RM

**Str. 4. Sport w Markach**  
Historia Marcovii

**Str. 5 i 6. Wydarzenia**

WOŚP i Ognisko Integracyjne przy ul. Małej

**Str. 7. Historia Marek**  
Rzeka Czarna

**Str. 8-9 Rozrywka**

**Str. 10 Wydarzenia**

Marki w Mediach

**Tak to widzę, czyli okiem Ślepego**  
**Epizod II : Szkoła. Święta wojna.**  
**Pytanie o to czy nauczyciel naprawdę ma zawsze racje.**

Pewnie każdy z Was może wymienić co najmniej kilka przypadków, gdy nauczyciel się pomylił, a nawet świadomie zrobił coś nie tak jak należy. Legenda nie omylnego nauczyciela niestety już dawno umarła śmiercią naturalną. Tak jak każdy człowiek ma prawo do błędu, jak i również świadomej niesprawiedliwości w swoim działaniu, więc czemu zwrot "nauczyciel ma zawsze racje" wciąż funkcjonuje?

W swoim życiu uczęszczałem już do trzech szkół. W podstawówce, albo byłem zbyt młody, żeby jakieś błędy wychwycić, albo nie były aż tak rażące jak w kolejnych szkołach.

Błędy nauczycieli w gimnazjum – sporą ich częścią obciążyłbym chyba dyrektora, który trzymał tych nauczycieli i pozwalał im wpajać nam w głowy bzdury, „statystować” na lekcjach czy też uczyć nas w „dosyć” abstrakcyjny sposób. Problem polega na tym, że za te błędy zapłaciłem ja i moi koledzy w swoich kolejnych szkołach. Czasu, który przez 3 lata gimnazjum zmarnowałem siedząc na niektórych lekcjach już mi nikt nie zwróci, a tamte niedociągnięcia muszę teraz nadrabiać sam.

Liceum było prawdziwą kopalnią pomyłek nauczycieli. Ich głównym źródłem był chyba angielski – np. przez pierwszy rok miałem kilku nauczycieli tego języka – niestety chyba tylko jeden tak naprawdę znał ten język, był jednak obcokrajowcem i nie znał polskiego.

Błędów nauczycieli i sytuacji, gdzie ich stronnicze traktowanie i niesprawiedliwość były tak jawne, że niejednokrotnie na usta cisnęło się jakieś przekleństwo mógłbym wymienić ogromną ilość. Nie chce jednak nikogo oskarżać, ani opisywać konkretnych przypadków.

**Chciałbym się po prostu zapytać co można z tym zrobić i czy tak musi być?**

Pewnie nie raz się spotkaliście z sytuacją, gdy klasa chce zmienić nauczyciela z jakichś tam powodów, może nawet sami chcieliście. Jaka jest droga do zmiany nauczyciela?

Zwykle zaczyna się od rozmów z rodzicami, wtedy padają hasła typu „z nauczycielem nie wygrasz”. Jeśli mimo entuzjazmu rodziców pomysł nie umarł, rozmawia się z wychowawcą. Ten przyjmuje do wiadomości, na zebraniu z rodzicami rozmawia o problemie i z współczuciem na twarzy mówi, że nic nie może zrobić, bo to zależy od dyrektora, i jeśli państwo chcecie to możecie napisać podanie, ale to nie jest najlepszy pomysł bo dyrektor niechętnie zmienia nauczycieli. Jak to kiedyś skomentował mój kolega z ławki (użył może dosadniejszych słów, ale sens ten sam☺) „kruk krukowi oka nie wykole”. Nauczyciel, którego chcemy zmienić jest przecież koleżanką/kolegą z pracy naszego wychowawcy.

Z tym podaniem do dyrektora to w ogóle nieciekawa opcja jest. Bo zawsze może zostać odrzucone, a świat jest mały, i niechciany nauczyciel szybko się dowie, która klasa go nie chce.

Ale może nie bądźmy pesymistami – założmy, że podanie zostało przyjęte. Dostajemy nowego nauczyciela... no właśnie nowego? Wątpię, żeby dyrektor okazał się św. Mikołajem i zasponsorował klasie nauczyciela „z zewnątrz”, klasa dostanie poprostu nauczyciela z obecnej kadry – czyli kolegę/koleżankę z pracy poprzedniego nauczyciela. Gdy moim kolegom ktoś szkodzi to i mi się to nie podoba. A trzeba pamiętać, że wszyscy nasi nauczyciele są koleżankami i kolegami z pracy dawnego belfra.

**Odpowiedź na tytułowe pytanie jest prosta – nie zawsze, jednak czy znajdzie się odważny by mu to powiedzieć?**

# MAŁA POLITYKA

## SESJE RM I KOMISJE

W tym numerze postanowiliśmy zaprosić dwóch Radnych, aby mogli przybliżyć Wam swoje pomysły, które przedstawili na komisjach w styczniu, i tak Radny Paweł Adamczyk opisał nam swój pomysł na nocne autobusy w Markach, a Radny Marek Szczepanowski opowiedział nam o swoich planach względem rzeki Czarnej (tekst w Historii Marek)

Szybki



### NOCNY DO MAREK?

Późnym wieczorem, tj. po 23 wracasz z Warszawy do domu. Docierasz do Dw. Wileńskiego, ewentualnie do ul. Młodzieńczej i tu zaczynają się schody, bo ostatni tego dnia autobus do Marek właśnie uciekł Ci sprzed nosa.

Po zeszłorocznych zmianach wyborczych, niczym feniks odradza się problem transportu w naszym mieście. I choć wielu, po zmianie polityki na stanowisku prezydenta Warszawy jak i dyrektora ZTMu, przewidywało zmiany w temacie autobusów nocnych, może się okazać, że na przewidywaniach koniec.

Toteż na jednym z posiedzeń komisji Rady Miasta Marki, przedstawiłem swoją koncepcję, która może zadowolić wiele stron sporu.

Jak wszystkim wiadomo problem stanowi brak kursów autobusów do Marek w godzinach: 23–4. I tu, zważywszy na zainteresowanie publiczne (wyższe w weekendy), wystarczającymi byłyby dwa, z góry ustalone kursy prywatnego

przewoźnika (np. z Wileńskiego odjazd o 1 i 2:30 w nocy).

Powstają w tym miejscu pytania, które postaram się uprzedzić. Czemu prywatny przewoźnik, a nie umowa z ZTM? Otóż ZTM chce by to nasze miasto pokrywało wszystkie koszty związane z przejazdem autobusu nocnego poza granicami miasta stołecznego. I nie wnikając w to czy markowianie posiadają terminowe bilety sieciowe w cenę których wpisane jest korzystanie ze wszystkich autobusów, nawet tych nocnych, żądają ok. 80-90 tys. zł za kursy nocne co 60 min. (rzadszych nie ma). Uważam że sprawę powinien załatwić prywatny przewoźnik za połowę tej kwoty, albo i mniej. A czy wtedy przejazd byłby bezpłatny? Tu można zrobić, wiadomo, dwojako. Płacimy lub nie. Jeśli bezpłatnie to mieszkańcy oczywiście zadowoleni, bo nie dokładają do biletów terminowych. Ale zaistnieje wtedy problem warszawiaków chętnych na darmową „podwózkę” np. do Młodzieńczej. Jeśli natomiast płatny przejazd to wtedy można by jeszcze zmniejszyć kwotę z budżetu miasta na ten cel, a pasażer płaciłby 2-3zł. Wiadomo, większy szacunek dla transportu, a Ci co nie mają „terminówki” partycypują w kosztach – nie jadą na gapę.

Nie twierdząc, że zaproponowane rozwiązanie jest idealne. Być może po pewnym czasie okaże się, że należy je zmodyfikować, lub też znaleźć fundusze na umowę z ZTMem. Za to jedno jest pewne: Nocnych autobusów brak, są potrzebne i należy w tej sprawie działać, a czas pokaże gdzie leży złoty środek.

Paweł Adamczyk adamos82@tlen.pl

## STREFA MIEJSKA W MARKACH???

22 stycznia Burmistrz Miasta Marki otrzymał faks od ZTM z taką oto propozycją: gmina pokrywa 60% deficytu jaki generują linie 718 i 805 (mówiąc w złotych niecały 1,2 mln zł) w zamian ZTM obejmuje strefą miejską całe Marki. Przypominam, że w 2006 roku Marki pokrywały 20% deficytu, a na rok 2007 ZTM żąda już pokrycia 30% (przy zachowaniu strefy podmiejskiej). Radni uznali, że koszty są za wysokie i nie mogą skorzystać z tej oferty, ale zobligowali Burmistrza do prowadzenia negocjacji z ZTM w celu uzyskania korzystniejszej oferty.

## ZMIANY, ZMIANY...

Radny Marek Kalisiak (153 głosy, 8,67% poparcia w okręgu) nie złożył na czas oświadczenia majątkowego (30 dni od ślubowania, czyli od I sesji RM) przez co jego mandat Radnego wygasł. Jest to już druga zmiana w RM w obecnej kadencji, na I sesji uchwalono z wiadomych powodów wygaśnięcie mandatu Janusza Werczyńskiego (obecnie Burmistrza Marek), a zastąpił go Bogusław Dąbkowski. Marka Kalisiaka najprawdopodobniej zastąpi Marek Mańk w związku z czym przypominamy Wam jego sylwetkę.



Marek Mańk

Była Sekretarz Miasta Marki Maria Kwiatkowska postanowiła odejść na emeryturę związku z czym Burmistrz powołał a RM pozytywnie zaopiniowała nowego kandydata na te stanowisko Grzegorza Dudzika

### Marek Mańk – żonaty, dwójka dzieci.

Skończył SP nr 1 w Markach oraz Szkołę zawodową w Markach. Od 1985 roku jest właścicielem firmy transportowej, a 11 lat później staje się współwłaścicielem zakładu ceramicznego „CEGLEX-u” mającego swoją siedzibę w Markach.

Cytując z ulotki wyborczej: „Do kandydowania w wyborach do Rady Miasta skłoniła mnie troska o losy naszego miasta i jego mieszkańców, chęć niesienia pomocy w trudnych sytuacjach, oraz dążenie do polepszenia warunków bytowych a także bezpieczeństwa nas mieszkańców Marek.”

W wyborach uzyskał 97 głosów co dało mu 5,5% poparcie w okręgu nr 1.

# SPORT W MARKACH

Trwa styczeń, miesiąc jakby nie było zimowy, tylko cały problem polega na tym, że tej zimy wcale nie widać za oknem. Śniegu nie ma, więc typowych dla tej pory roku sportów w naszym mieście też jest niewiele. Niestety szukuję się, iż doroczny konkurs „Zjazd ze zwałki na byle czym” zostanie odwołany, a szkoda, bo jest to niewątpliwa atrakcja turystyczna naszego miasta przyciągająca tłumy uczestników i gapiów. Ale co się odwlecze to nie uciecze, szykujemy się więc na przyszły rok. A teraz przechodząc do dalszych wydarzeń sportowych łatwo można stwierdzić, iż zima, pomimo tego że jej nie ma, nie przysparza nam zbyt wielu wydarzeń. Jedyne słuchy dochodzą, iż na Marcovii wciąż trenują uparcie kolejne roczniki, głodne sukcesu i sławy piłkarskiej. Korzystając więc z okazji, tudzież braku okazji, pragnę omówić w skrócie historię naszego mareckiego klubu.

Pierwszy klub sportowy na terenie Marek powstał w 1923 roku. Jako barwy klubowe przyjęto kolory biały, żółty i zielony. Na początku swojej działalności posiadał sekcje piłki nożnej (3 klasa), boksu (II liga) oraz tenisa stołowego (II liga). W latach 60-tych ubiegłego wieku doszło do połączenia z działającym na terenie Pustelnika klubem „Jedność” - połączone kluby działając przy Zakładach Chemicznych przyjęły nazwę „Polimer”. W latach 1971-1973 klub miał przerwę w działalności po czym w roku 1973 został reaktywowany pod nazwą „Marcovia”. W tym czasie klub prowadził sekcje piłki nożnej, tenisa stołowego oraz badmintonu. Zespół badmintonu brał udział w rozgrywkach II ligi i jego zawodniczki E. Ochman i A. Grabowska zdobyły brązowe medale w grze deblowej w Mistrzostwach Polski. Piłkarze po latach gry w niższych klasach rozgrywkowych awansowali w roku 1994 do III ligi grając

w niej przez dwa sezony. Pod koniec XX wieku MKS Marcovia ogłosił upadłość i został wykreślony z rejestru polskich klubów. W 1999 roku - na bazie dawnej „Marcovii”

## LIGA MISTRZÓW W POWIECIE WOŁOMIŃSKIM ☺

Wiem, że jest to informacja dosyć luźno powiązana z Markami, ale zawsze jest to ciekawostka z regionu.

„Uczestnik piłkarskiej Ligi Mistrzów w barwach Widzew Łódź, 35-letni Paweł Miąszkiewicz w rundzie wiosennej sezonu 2006/2007 będzie występował w piątoligowym Huraganie Wołomin. Trenerem podwarszawskiego zespołu jest Krzysztof Gawara.

Miąszkiewicz, środkowym pomocnik, dziesięć lat temu w LM rywalizował z takimi zawodnikami jak Diego Simeone, Kiko (obaj Atletico Madryt) czy Marian Lacatus (Steaua Bukareszt).”

PAP /31.12.2006

Zawsze to jakaś namiastka Champions League ☺

powstało Mareckie Towarzystwo Sportowe „Marcovia 2000”.

I jeszcze taka drobna informacja, natomiast w sobotę 27 stycznia 2007 r. w Radzyńskim Ośrodku Kultury odbędzie się kolejny - drugi turniej VII edycji Grand Prix Powiatu Wołomińskiego w szachach. Początek - godz. 15.00. Zapraszamy zarówno „etatowych” zawodników naszych turniejów, jak i wszystkich szachistów, którzy jeszcze do nich nie dołączyli.

Bukiet

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru: Niestety nie uzyskaliście poprawnej odpowiedzi na zadane w tamtym miesiącu pytania, w związku z czym koszulki nie mogą powędrować do nikogo z Was, co nie znaczy, że przepadają – zostaną wykorzystane w następnym konkursie organizowanym przez Karczmę U Bociana

Prawidłowe odpowiedzi to : w 1967 roku (w tym roku Marki obchodzą swoje 40 lecie)

Pierwsza karczma znajdowała się natomiast 200 m w stronę Warszawy od rzeki długiej, więc odpowiedzi zawierające w przybliżeniu „dzisiejszy” adres, określenia „w miejsce budynku xx” , „naprzeciwko Oxfodu” byłyby punktowane

# WYDARZENIA

W  
O  
Ś  
P

Dnia 14 stycznia 2007r. W szkole podstawowej nr 1 a Markach po raz drugi została zorganizowana Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Organizatorzy spotkali się wyłącznie z ludźmi wielkiego serca. Pomagało nam ponad 300-stu wolontariuszy. W siedzibie naszego sztabu nie zabrakło także wszelakich pokazów. Mogliśmy zobaczyć występy szkół podstawowych znajdujących się na terenie naszego miasta oraz wszelkich grup tanecznych i wokalnych. Swoją obecnością zaszczyliły nas gwiazdy małego ekranu i inne dużej sławy osobistości.

Głównym punktem naszego spotkania były jednak licytacje, z których pieniądze zostały przekazane Jurkowi Owsiakowi. Mimo wszelakich opóźnień wszystko zostało zrealizowane zgodnie z planem. Organizatorzy i kwestionariusze wywiązali się ze swoich zadań znakomicie.

Cała sala gimnastyczna była wypełniona po brzegi ludźmi chcącymi pomóc dzieciom poszkodowanym przez los. Poza murami szkoły można było poczęstować się ciepłą kielbaską, pojeździć na dużym quadzie lub potańczyć przy muzyce.

Po całym dniu wrażeń odbył się pokaz sztucznych ogni, czyli tzw. światelko do nieba. Nad bezpieczeństwem czuwała ochotnicza straż pożarna oraz organizatorzy imprezy. Po północy kilku osobowa ekipa ze sztabu pojechała przekazać pieniądze do głównej siedziby WOŚP-u. Piętnasty finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zakończył się dla nas ogromnym sukcesem.

Angelika Matusik



Podczas WOŚP w  
Markach zebrano:

50 717,19 ZŁ

O  
G  
N  
I  
S  
K  
O

W sobotę, 6 stycznia br. odbyło się ognisko przy ul. Małej, zorganizowane przez **Marka Szczepanowskiego**. Głównym celem ogniska była **integracja mieszkańców** dynamicznie rozwijających się okolic tej ulicy. W ciągu ostatnich kilku lat ilość domów na samej Małej się podwoiła, a jeszcze ze względu na wyraźny podział ulicy na tą „starą” (do zakrętu prowadzącego do popularnych „murków”) i „nową” (za „murkami”) sąsiedzi z jednej ulicy praktycznie się nie znali, nie mówiąc już o „przyjaźniach międzyulicznych”. Kolejnym powodem, dla którego ognisko zostało zorganizowane było omówienie problemów mieszkańców. Aby dyskusja nie była jałowa, gospodarz zadbał o obecność Burmistrza Marek i Radnych.

Jeszcze przed umówioną godziną 18 zaczęli pojawiać się pierwsi goście z okolicznych ulic oraz Radni – pierwszy zjawił się **Jan W. Orłowski**. Chwilę po 18-tej kielbaski piekło już prawie 50 osób w tym kolejni goście z RM – **Tadeusz Skłodowski, Ryszard Korotko, Kazimierz Kędziński, Jacek Orych i Filip Rzewski**. W szczytowym momencie przy ognisku bawiło się **ponad 120 osób**.

Kwadrans po 19 przyjechał **Burmistrz Marek Janusz Werczyński**. W tym momencie zabawa przy ognisku zmieniła się w dyskusje o problemach mieszkańców. W czasie rozmowy udało się dojść do porozumienia i mieszkańcy będą mogli liczyć na zajęcie się ich największym problemem – a mianowicie stanem nawierzchni na ul. Małej.

Zabawa w większym gronie trwała do godziny 22, a niektórzy wrócili do domu już w niedzielę. Zapraszam do obejrzenia kilku zdjęć z ogniska zamieszczonych na następnej stronie.

Szybki



Przy ognisku bawiło się ponad 120 osób



Na ognisku bawili się także Radni Miasta Marki.  
Na zdjęciu Radni (od lewej) Orych, Rzewski, Skłodowski



Kwadrans po 19 przyjechał  
Burmistrz Marek Janusz Werczyński.



Gospodarz ogniska Marek Szczepanowski oraz Radni Jacek  
Orych i Ryszard Korotko podczas rozmowy z Burmistrzem



Mieszkańcy ul. Małej i okolic  
w rozmowie z Burmistrzem

# HISTORIA MAREK

## Rzeka Czarna

Od wielu lat trasa moich spacerów z rodziną przebiega właśnie przez rzekę Czarną. Niestety od kilku lat ta rzeka systematycznie znika – jest mi tym bardziej smutno z tego powodu, ponieważ w czasach mojej młodości ta rzeka tętniła życiem.

Jeszcze za istnienia Kolejki Mareckiej, ze względu na łatwy dojazd, nad naszą rzeką bawili się ludzie z Warszawy, nie mówiąc już o samych mieszkańcach Marek. Rzeka była wtedy dosyć wysoka (ok. 1 m) i miała piękny wartki nurt. Żyło w niej także sporo ryb z czego korzystali miejscowi wędkarze. W kilku miejscach tworzyły się głębsze zakola – w sam raz na kąpiel.

Ogromną zaletą Czarnej jest jej czystość – o czym mogą świadczyć coroczne wizyty bobrów (niestety ze względu na znaczne obniżenie nurtu z roku na rok o bobry będzie coraz ciężiej).

Nawet z mojej krótkiej opowieści można sobie wyobrazić jak pięknie wyglądała nasza rzeka kilkanaście lat temu. Obecnie rzeka w miesiącach letnich praktycznie nie istnieje – staje się zbiorem kałuż.

Pomysł aby przywrócić jej dawny stan dojrzałem we mnie od dłuższego czasu, teraz jako Radny uznałem, że najwyższy czas działać. Na jednym z ostatnich spotkań Komisji Zdrowia, w której kompetencjach leży dbanie o środowisko naturalne, opowiedziałem o swoim pomysle. Został on przyjęty z wielkim entuzjazmem. Z miejsca zostałem wybrany przez komisję do zajęcia się sprawą rzeki Czarnej. Do pomocy mi w tym zadaniu zgłosił się p. Jan Waldemar Orłowski, który ze względu na swoje zainteresowania i czynne członkowsko w Mareckim Kole PZW, będzie bardzo cenny w walce o rzekę Czarną.

Właśnie – walką. Od samego początku wiedziałem, że droga do przywrócenia naturalnego biegu rzeki Czarnej (mimo znikomych kosztów w budżecie), będzie bardzo długa i ciężka ze względu na panującą biurokrację, a sytuację psuje jeszcze to, że Czarna przepływa jeszcze przez kilka innych gmin.

Spodziewałem się problemów z biurokracją, ale nie spodziewałem się, że pojawią się jeszcze zanim jakkolwiek „walkę” podejmę. Przed napisaniem jakichkolwiek pism, postanowiłem zebrać jak najwięcej opinii o potrzebie wysokiego nurtu rzeki. Już na samym początku, u leśniczego, pojawiły się schody – okazało się, że upoważniony do wydania takiej opinii jest kto inny. I w ten sposób zostałem zmuszony do wykonania kilku telefonów, podczas których byłem odsyłany do kolejnych urzędów. Obecnie jestem umówiony na spotkanie w Nadleśnictwie Drewnica. A trzeba pamiętać, że to dopiero prośba o opinie.

Mimo problemów z biurokracją, uważam, że realizacja tego pomysłu jest warta wysyłania masy pism do kolejnych urzędników.

Pozdrawiam

**Marek Szczepanowski**  
mszczepanowski@vp.pl



Na pierwszym zdjęciu widać jaz, który kiedyś spiętrzał wodę w rzece.  
Obecnie rzeka utworzyła sobie koryto obok jazu (zdjęcie z prawej)



Odcinek rzeki w okolicy dawnej  
jednostki wojskowej



Odcinek rzeki Czarnej płynący w  
okolicach Aleksandrowa

# ROZRYWKA

Witam ponownie w nowym wydaniu Marki Zin:). Na wstępie chciałem przywitać wszystkich, zwłaszcza tych którzy czytają nas po raz trzeci, bo to oznacza, że są z nami od początku, z czego wynika, że można Was już nazwać stałymi czytelnikami (ale zakręciłem).

A więc drodzy czytelnicy...wiem, że już czytaliście zapewne na początku wstęp Szybkiego, ale ja ze swej strony również chciałem się przywitać i przede wszystkim powiedzieć o czymś zupełnie nowym, mianowicie mówię tu o systemie

gwiazdkowym który mam zamiar wprowadzić przy recenzjach, najwyższą oceną będzie 5 gwiazdek [jak oryginalnie :p – Szybki]. Mam nadzieję, że ułatwi wam to w jakiś sposób przeglądanie tej rubryki. Tylko pamiętajcie – ocena jest to tylko i wyłącznie moje "skromne" zdanie;)i jeżeli macie jakieś propozycje lub zastrzeżenia piszcie na adres e-mail: zagrzej\_01@op.pl. A więc zapraszam do zapoznania się z działem pod moim przewodnictwem...

Zagrzej

## RECENZJA

"czyli moje myśli kroczą, ku twoim pięknym oczom..."



\*\*\*\* W tym numerze znów hiphopowo...(musicie mi wybaczyć, na szczęście kiedyś musi to się skończyć:)).W moje piękne łapki wpadł ostatnio Mixtape **PROSTO** dj **Deszczu Strugi**. Znalazłem tam bardzo wiele znanych postaci z wytwórni PROSTO: mówię tu o Hemp Gru, WWO czy THS klika...dla każdego coś miłego. Oczywiście na warszawiakach się nie kończy, na płycie możemy usłyszeć również Peje, Ostrego i Gurala. Wszyscy niesamowicie odnajdują się w bicie Deszczustrugi (które swoją drogą są bardzo dobre).Bardzo pozytywnie zaskoczyło mnie kilka featuringów mam tu na myśli Peja z Chada czy OSTR z don Guralesko. Bardzo dużo na płycie udziela się Sokół co mnie osobiście cieszy ponieważ wg. mnie

jest jednym z niewielu hiphopowców którzy naprawdę wiedza co robią. Tym razem również pokazał co potrafi (w szczególności polecam kawałek "Ostatni moment" w jego wykonaniu). Smaczku również dodaje klimat francuzki(czyli najlepszy na świecie)w wykonaniu m.in. Soudkail'u. Płyta naprawdę dobra, zaryzykował bym nawet stwierdzenie że jest jedna z lepszych jakie słyszałem.

## NEWS

"czyli co nowego, w świecie jest dobrego"



### Kylie Minogue - „Kylie Showgirl – Homecoming Live”

Podwójny album "Kylie Showgirl – Homecoming Live" dokumentuje trasę koncertową, której ostatnia część rozpoczęła się 31 grudnia 2006 występami w Wielkiej Brytanii. Na albumie znajdzie się wyjątkowy utwór - "Kids", w wykonaniu Kylie i Bono. "Kylie Showgirl – Homecoming Live" zarejestrowano w Sydney, podczas drugiego koncertu z trwającego obecnie tournee. Na dwóch płytach znalazły się piosenki z całej kariery artystki. Płyta dedykowana raczej dla fanów tej wokalistki. Dla słuchających Kylie pierwszy raz może się nie spodobać



### Eric Prydz vs Floyd - "Proper Education (12)''

Reaktywowane stare przeboje Floydów w wykonaniu Erica Prydz'a.Bardzo ciekawe połączenie muzyki. Dzięki temu wielu może zainteresować się bardziej starszymi przebojami. Choć mimo wszystkich plusów jakie daje wydanie czegoś tak oryginalnego, zmiana i przeróbka „Another Brick In the Wall” jest dla mnie czysta profanacją i nikt tego nie zmieni że Floydzi żądają zawsze i od zawsze...lecz i tak polecam sprawdzić.





Zdognie z nanjwoymysi baniadmai perzporawdzomyni na bytyrijskich uweniretasytch nie ma zenacznia kojnolesc ltier przy zpiasie dengao solwa.

Nwajzanszyeim jest, aby prieszwa i otatsnia lteria byla na siwom mijsecu, ptzosałoe mgoą być w niaedziłe i w dszalym cągu nie pwinono to sawrztać polbemórw ze zozumierniem tksetu.

Dzijekie sie tak datgelo, ze nie czamyty wyszistckh lteir w sołwie, ale cłae sołwa od razu.

- Halo ?
- Cześć maleńka, tu tatuś, daj mi mamusie
- tatusiu, mamusia jest na górze w sypialni z wujkiem Frankiem
- po dłuższej chwili milczenia:
- ależ córeczko, nie masz żadnego wujka Franka !
- nieprawda ! mam ! i jest teraz z mamusia w sypialni !
- Ok, no cóż....posłuchaj uważnie, chce żebyś cos dla mnie zrobiła. Dobrze?
- dobrze tatusiu
- to idź na gore do sypialni, zapukaj do drzwi i powiedz, ze tata właśnie parkuje przed domem...
- ... kilka minut później :
- już zrobiłam
- i co się stało ?
- mama bardzo się przestraszyła, wyskoczyła z łóżka bez ubrania i zaczęła biegać po pokoju i krzyczeć, a potem potknęła się o dywan i wypadła przez okno i leży nieżywa.
- Boże, a wujek Franek ?
- on tez wyskoczył z łóżka bez ubrania i krzyczał i w końcu wyskoczył przez okno, to z drugiej strony i wskoczył do basenu. Ale tatusiu, tam nie było wody, miałeś napełnić go w zeszłym tygodniu i zapomniałeś. No i wujek upadł na dno i tez jest nieżywy.
- ...baardzo długa chwila ciszy, aż wreszcie :
- hm mmm, basen mówisz ? a czy to numer 555-67-89 ?



Młode małżeństwo po wizycie u lekarza siedzi w poczekalni. Po chwili lekarz wzywa samą kobietę i mówi:

- Pani mąż cierpi na bardzo rzadką przypadłość, która jest związana bezpośrednio z codziennym stresem. Jeżeli nie będzie pani postępowała według moich wskazówek, mąż umrze. Proszę pamiętać, aby dostał każdego ranka zdrowe śniadanie do łóżka. Musi pani być dla niego miła i dbać o jego dobre samopoczucie. Obiady powinny składać się tylko i wyłącznie ze zdrowej żywności, podobnie kolacje. Niech pani nie dzieli się z nim złymi wiadomościami, wszelkie problemy powinna pani sama załatwić. Proponuję, aby po domu chodziła pani w samej bieliźnie, to go uspokoi i zrelaksuje. Wszystkie robotki domowe proszę wykonywać sama, bo zdrowie męża jest najważniejsze. Większość czasu mąż powinien spędzić w łóżku, oglądając telewizję. Ach, i jeszcze jedno. Proszę uprawiać seks siedem razy w tygodniu, dwa razy dziennie przez dziesięć miesięcy. Mąż z tego wyjdzie.

W drodze do domu zaciekawiony mąż pyta żonę o to, co powiedział lekarz, a ona:

- Niestety, wkrótce umrzesz.

Senator USA Ford przybył do Polski z oficjalną wizytą.  
Przyjmuje go nowy premier Andrzej Lepper, odbywa się prezentacja:  
- Oto John Ford - polityk, wybitny mąż stanu, skończył Uniwersytet w Yale.  
- Oto Andrzej Lepper - premier, mąż Stanisławy, skończył 53 lata.

# WYDARZENIA

**7 stycznia 2007** w MOK-u został zorganizowany wernisaż wystawy Krzysztofa Lubowieckiego „Wielki świat małych ludzi” w Mareckim Ośrodku Kultury. Odbył się on z udziałem Karoliny Brodniewicz – puzon oraz Bartłomieja Lewczuka – piano

**14 stycznia** Marki zebrały ponad 50 tys. zł. podczas WOŚP m.in. podczas licytacji i Orkiestry w SP nr 1. Kolejny raz w historii Orkiestry w powiecie wołomińskim, największą kwotę zebrano w Markach.

**17 stycznia** na terenie Marek w jednym z niezamieszkanym budynków znaleziono rтęć

**W nocy z 18 na 19 stycznia** roku nad Markami przeszła wichura (więcej na pierwszej stronie)

**22 stycznia** W Zespole Szkół Nr 2 w Markach odbył się Międzyszkolny Konkurs Kolęd i Pastoralek.

**24 Stycznia** Odbyło się kolejne (IV) posiedzenie Rady Miasta

Zarząd Wodociągu Mareckiego informuje, że **2 lutego 2007 r.** będzie prowadzona dezynfekcja sieci wodociągowej w Markach. Zabieg ten ma charakter profilaktyczny. Stężenie dezynfektantów będzie utrzymywane poniżej dopuszczalnych wartości określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dn. 19 listopada 2002 r. (Dz. U. Nr 203, poz. 1718). Woda przez cały czas będzie spełniała wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia, ale jej własności organoleptyczne mogą się zmienić.

Marecki Ośrodek Kultury zaprasza na **OBÓZ NARCIARSKI** w **NIEDZICY** od 20.I – 8.II.2007 dla dzieci od 9 lat i młodzieży. Koszt: 930 zł, a także na **OGÓLNOMIEJSKI KONKURS PLASTYCZNY** dla dzieci i młodzieży "MARKI MOJE MIASTO" pod patronatem Janusza Werczyńskiego Burmistrza Miasta

Hania

# MARKI W MEDIACH

Tym razem o Markach mogliśmy poczytać nie w Echu Podwarszawskim, a w „Życiu Powiatu Wołomińskiego” (nr 1 z 18 stycznia) i to aż w czterech artykułach, co jest miłym zaskoczeniem bo zwykle w tej gazecie o Markach nikt nie wspominał. O Markach mogliśmy też przeczytać w Gazecie Wyborczej („Policjant niewinny, ale ukarany”) w wydaniu warszawskim. Pod spodem podajemy link do artykułu.

**Na stronie 5** „Życia Powiatu Wołomińskiego” Marki pojawiają się w kontekście WOŚP.

**Na stronie 6** „Życie Powiatu Wołomińskiego” zamieściło wywiad z Burmistrzem Marek Januszem Werczyńskim.

**Na stronie 11** „Życia Powiatu Wołomińskiego” możemy przeczytać o MTS Marcovia 2000

**Na stronie 13** „ŻPW” umieściło wywiad z Krzysztofem Lubowieckim, artystą pochodzącym z Marek, który obecnie mieszka w Danii.

Link do artykułu w GW: <http://miasta.gazeta.pl/warszawa/1,34862,3874351.html>